

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński,
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Poznań, wtorek dnia 5 lutego 1935

Rok 30

Nr. 58

Po dwóch zwycięstwach challenge'owych Polska wycofuje się z dalszych zawodów

Paryż. (PAT) Delegaci Aeroklubu R. P. złożyli wczoraj sekretarjatowi F. A. I. (Międzynarodowa Federacja Lotnicza) oświadczenie, że Aeroklub R. P., niestety, nie będzie mógł brać udziału ani w najbliższych zawodach lotniczych Challenge de Tourisme Internationale, ani też w ich organizacji. Polska powzięła mianowicie decyzję skierowania swoich wysiłków lotniczych na inne tory, na których linii nie leżą zawody w rodzaju dotychczasowych, challenge'owych.

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja „Iskra” ogłasza rozmowę z gen. Berbeckim, prezesem L. O. P. P. w sprawie wycofania się Polski z zawodów challenge'owych. Po uroczystym zakończeniu zwycięskich dla nas zawodów — powiada gen. Berbecki — w kołach lotniczych i oficjalnych zaczęto rozważać wyniki i korzyści, jakie daje challenge dla lotnictwa. Echa tych rozmów przenikły także do prasy. Okazało się, że do ostatnich zawodów wytworzyliśmy nowy typ motorów, typ własny, specjalny, ale niema mowy o masowym wyrobie. Mielibyśmy zatem prototypy, ale nie mieliśmy maszyn. Mamy silniki lotnicze, ale nie mamy szerokich zastępów lotniczych. Ogólny poziom w lotnictwie nie odpowiada nawet w przybliżeniu osiągniętemu sukcesom. Niewiele mamy lotników amatorów w kraju, posiadających własne aparaty. Można ich wprost policzyć na palcach jednej ręki. We Francji jest ich zgórą 900. W Polsce mamy aparatów takich zaledwie 40, a ile lotnisk jest po polskich miastach i miasteczkach, szkoda mówić. Naszym najpilniejszym zadaniem jest obecnie demokratyzacja lotnictwa, rozszerzenie jego podstaw, tworzenie szerokich fundamentów zdolnego, zdrowego i trwałego rozwoju, organizowanie zastępów lotniczych w całej Polsce i zaopatrzenie ich w aparaty i lotniska.

W każdej grze międzynarodowej o prymat poważnym partnerem na dłuższą metę jest tylko ten, który oprócz asów ma także zastępy. Deklaracja

Polski o niebraniu udziału w Challenge'u wskazuje na wkroczenie na inne tory pracy i daje nam instrukcje, do której się dostosujemy. Instrukcja zmniejszy rynek pracy L. O. P. P., lecz nie zmniejszy wydajności jej, przeciw-

nie wysiłek będzie większy i intensywniejszy, niż dotąd, bo musi objąć wszystkie koła społeczne. Zamiast nielicznych zwycięskich par skrzydeł ma dać cały rój samolotów nad Polską. (w)



„Obóz” naszego korespondenta (patrz koresp. na str. 2.) w sercu puszczy Katanga. Zdjęcie własne (kino-film) K. Nowaka.

Echa rozmów londyńskich

Paryż i Londyn czekają na reakcję zainteresowanych — Interpelacja w Izbie Gmin — Włochy i Ameryka — Nadzieja Lawała

Paryż. (PAT) Londyński korespondent Ag. Havasa donosi: Aczkolwiek dotychczas Foreign Office nie otrzymało żadnego oficjalnego sprawozdania o tem, jak zareagowały na deklarację francusko - angielską zainteresowane państwa, pierwsze wskazówki, jakie nadeszły do Londynu, zdają się być pomyślne. Z tego też powodu z pewnym optymizmem zapatrują się tu na przyszłe negocjacje.

Jedną ze spraw, jaka została postawiona na porządek dzienny sfer oficjalnych angielskich, jest forma, jaką trzeba będzie nadać paktowi wschodniemu wzajemnej pomocy oraz sprawa zmian, jakie ewentualnie trzeba będzie do paktu tego wprowadzić. Pod tym względem Anglija wydaje się zdecydowana pozostawić całą inicjatywę Fran-

cji i nie formować żadnych sugestji. Rząd francuski i rządy państw zainteresowanych same muszą wynaleźć formułę tego nowego instrumentu dyplomatycznego.

W stosunku do projektu paktu lotniczego ograniczają się tu do stwierdzenia z zadowoleniem przychylnych reakcji prasowych, jakie projekt ten wywołał w stolicach Włoch, Niemiec i Belgii.

Londyn. (PAT) Odpowiadając w Izbie Gmin na pytanie Lansbury'ego, przywódcy Labour Party, co do rozmów francusko - angielskich, min. Simon oświadczył, że nie mógłby w obecnej chwili rozszerzyć ram komunikatu. „Mógłbym najwyżej dodać tyle, że, jak ustalono w rozmowach z ministrami francuskimi, zobowiązania brytyjskie, wynikające z planu umowy lotniczej, nie wykraczają poza zobowiązania, wpływające z paktu lokarneńskiego.”

Odpowiadając na inne pytanie, Simon oświadczył, że jest jeszcze za wcześnie na otrzymanie wyraźnej odpowiedzi innych państw, które zawi-

domiono o przebiegu rozmów londyńskich i proszono o przyłączenie się do umowy francusko - brytyjskiej na równych prawach. Co się tyczy Niemiec, to od ambasadora W. Brytanji w Londynie dowiadujemy się — mówił Simon —, że szef wydziału prasowego niemieckiego MSZ oświadczył dziennikarzom, iż Niemcy uważają propozycje londyńskie za podstawę do rokowań.

Londyn. (PAT) Charge d'affaires amerykański w Londynie przybył wczoraj do Foreign Office celem uzyskania wyjaśnień co do wyniku rozmów francusko - brytyjskich. Również oświadczył on, że St. Zjedn. ograniczają swoje bezpośrednie zainteresowanie rozmowami londyńskimi do kwestji anulowania części 5 traktatu wersalskiego, gdyż analogiczne postanowienia zawarte są w traktacie pokojowym między Niemcami a Stanami Zjedn.

Rzym. (PAT) Włoskie sfery miarodajne przyjęły z dużym zadowoleniem komunikat, ogłoszony w Londynie, informujący o treści porozumienia francusko - angielskiego. Szczególne zadowolenie wywołuje tu zwłaszcza fakt przystąpienia Anglii do układu konsultacyjnego w sprawie austrjackiej, co tłumaczone jest w Rzymie jako dowód wzajemnych gwarancji niepodległości Austrii oraz utrwalenia pokoju w Europie. Włoskie sfery miarodajne wstrzymały się natomiast od wypowiedzenia się na temat projektowanej konwencji lotniczej.

W kołach politycznych i prasowych podkreślają, że układy londyńskie, zwłaszcza jeżeli chodzi o pozyskanie Niemiec, posiadają charakter programowy i że wprowadzenie ich w życie wymagać będzie zapewne mozolnych rokowań.

Calais. (PAT) Min. spr. zagr. Laval, którego w porcie otoczyli dziennikarze, oświadczył, iż żywi nadzieję, że Niemcy odpowiedzą przychylnie na wysiłki Francji i Anglii w celu skonsolidowania pokoju europejskiego.

Demonstracja młodzieży katolickiej w Niemczech

Berlin. (PAT) Zajścia, wywołane wystawieniem antykatolickiej sztuki p. t. „Wittekind” w teatrze miejskim w Hagen, odbyły się głośnym echem w całych Niemczech. Demonstracje młodzieży katolickiej powtórzyły się również w czasie następnego przedstawienia, mimo oświadczenia burmistrza, że szubka została zaaprobowana przez czynniki miarodajne. Wzburzenie ludności katolickiej jest tem większe, że autor nie ograniczył się do przekreślenia faktów historycznych, lecz wprost atakuje Kościół katolicki.

Jak wynika z komunikatu, wydane go przez władze miejscowe, we wszystkich kościołach katolickich w Hagen odbyły się wczoraj na znak protestu nabożeństwa pokutne, w których wzięły udział liczne rzesze publiczności.

Niemcy wobec paktu naddunajskiego

Pięć pytań niemieckich - Czy Niemcy przyłączą się do paktu?

Rzym. (PAT) Ambasador Rzeszy Niemieckiej, Hassel, zakomunikował rządowi włoskiemu stanowisko rządu Rzeszy wobec paktu naddunajskiego z dn. 7 stycznia. Według „Giornale D'Italia”, Rzesza w zasadzie nie ma nic przeciwko paktowi o nieingerowaniu do spraw wewnętrznych innych państw, lecz chciałaby uzyskać wyjaśnienia co do następujących pięciu kwestyj: 1) Dlaczego nie zaproszono do udziału w pakcie Szwajcarii, 2) czy tylko Wło-

chy i Francja będą miały prawo interwenjować, 3) czy sygnatarjusze mogą zawierać inne częściowe umowy z innymi państwami, 4) na jaki czas obowiązuje układ konsultacyjny francusko - włoski, 5) czy pakt będzie zarejestrowany w Lidze Narodów i podpada jej jurysdykcji.

„Giornale D'Italia” sądzi, że postawienie tych pytań nie wyklucza możliwości przyłączenia się Niemiec do omawianego paktu.

19 rodzin polskich wraca do kraju

Nancy. (PAT). Z Madeleine odjechały do kraju 3 transporty reemigrantów, złożone z 19 rodzin polskich robotniczych, zredukowanych w fabryce sody.

Ambasadorowie Anglii i Francji u Hitlera

Interwenjowano o powrót Niemiec do Genewy

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że ambasadorowie Francji i Anglii złożyli wczoraj popołudniu wizytę kanclerzowi Hitlerowi. Berlińskie koła polityczne interpretują ten gest Anglii i Francji jako wyraz troski o powrót Niemiec do Genewy celem dalszego prowadzenia międzynarodowej organizacji pokoju, która to akcja była przedmiotem rozmów londyńskich. „L'Oeuvre” pisze, że lord pieczęci prywatnej Eden udać się ma w najbliższych dniach do Berlina celem poparcia propozycji francusko-angielskich.

Berlin. (PAT.) Ambasadorowie Anglii i Francji w Berlinie zostali w dniu wczorajszym przyjęci przez kanclerza Hitlera. O wizycie tej, ogłoszony

został dzisiaj następujący komunikat urzędowy.

„Ambasador angielski Phips zjawił się w niedzielę w południe u ministra spraw zagranicznych Rzeszy Neuratha i wręczył mu tymczasowy tekst noty angielskiej. Na życzenie ambasadora angielskiego minister spraw zagranicznych zapowiedział następnie jego wizytę w godzinach wieczornych u kanclerza. Również ambasador francuski Francois Poncet wyraził życzenie odbycia rozmowy z kanclerzem. Min. Neurath udał się wobec tego w niedzielę wieczorem w towarzystwie ambasadorów angielskiego i francuskiego do kanclerza. Wieczorem wręczył ambasador angielski ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy ostateczny tekst komunikatu londyńskiego.”

W najbogatszej części Afryki

W światowym centrum miedzi — Jak dobrze u braci Salezjanów

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Elisabethville (Kongo Belg.).

Dzika puszcza, którą od miesięcy przewalam, to najbogatsza dzielnica Konga Belgijskiego, — tak bogata, że prosto depcę po złocie. W każdym okręgu prawie są kopalnie przeróżnych minerałów. Lecz większą ilość tych kopalni zalega cisza, nie dźwięczą kilofy i łopaty — bo przecież kryzys...

Złoto, platyna, rad i miedź idzie jeszcze — ale nikt tutaj nie lakomi się na żelazo, na węgiel i inne, mniej wartościowe kruszce, których wywóz jest wprost niemożliwy, choćby ze względu na daleki transport do jednego z portów morskich.

Miasto, w którym piszę, leży w centrum przebogatej pokładów rud miedzianej — i miedzi zawdzięcza swe życie. Choć równocześnie ze zmechanizowaniem produkcji tego cennego metalu okazało się, że zupełnie wystarczałoby maleńkie miasteczko — wioska — lub całkiem prosto szalasy — takie, jakimi posługują się kopacze złota.

Kopalnie dla swego personelu białego i czarnego pobudowały wille i domki tuż obok biur czy zakładów — a Elisabethville stoi puste prawie i świeci kartkami: „do wynajęcia“.

Ale posiadać takie miasto — to pewnego rodzaju chluba. Można obcym pokazać: Patrzcie! — mamy takie piękne miasto — tu, w sercu dzikiej puszczy mamy hotele, kawiarnie, — mamy pałac sprawiedliwości — mamy szkoły — szpitale — kinoteatry!...

Prawie we wszystkich zakątkach Konga odnaleźć można rudę miedzianą, lecz Katanga jest w nią najbogatsza. Pokłady rudy miedzianej na południu Konga Belgijskiego rozciągają się na przestrzeni ponad 300 km, o szerokości 40 do 50 km, a pobieżne obliczenia podają 67.000.000 tonn rudy, czyli około 4 i pół miliona tonn czystej miedzi!

Katanga zatem jest bezwarunkowo najbogatszą na świecie krainą, a co do produkcji miedzi zajmuje pierwsze miejsce.

Miejscami, tuż ponad puszcza, widać zielone czy błękitne pokłady malachitu, czy rudy oksydowanej — jeszcze nietknięte, a wszędzie, gdziekolwiek rozgrzebie się rudą skorupę — miedź i miedź.

Naturalnie wywóz rudy miedzianej nie kalkulowały się wcale, to też potrzebne tow. belgijskie pod nazwą „Union Miniere du Haut - Katanga“ przystąpiło przed laty do budowy olbrzymich pieców systemu Water-Jacket oraz zakładów, w których koncentruje się rudę mniej procentową, — a ostatnio wykończono najmłodniejszą olbrzymią fabrykę, w której skoncentrowaną rudę przerabiają na grube płyty miedziane.

Fabryka ta — to huta elektrolityczna, gdzie zapomocą „białego węgla“ odbywa się proces elektrolizy „czerwonego złota“. Wnętrze robi wrażenie zakłetej jaskini, gdzie przedmioty, posłuszne ukrytej sile, zmieniają miej-

sce — gdzie prawie siły mięśni ludzkich są niepotrzebne wcale.

Dzięki uprzejmości Dyrekcji mogłem dokładnie zwiedzić przeliczne objekty fabryczne i kopalniane, szkoły, szpitale, kościoły, farmy. Te ostatnie jednak ledwo dyszą, bo przecież wywóz wykluczony, a garstka białych ludzi niepotrzebuje samej salaty czy owoców, — zaś ziemia jałowa wymaga wielkich nakładów, których farmer nie może pokryć.

Tylko jedna z farm w okolicy stolicy Katangi mało sobie robi z kryzysu — i budzi wprost podziw. Jest to farma Kafutu, zwana także farmą Don Bosco. Przed 8-miu laty tam, gdzie dziś zielenią się symetryczne ogrody, rozlegała się puszcza, splątaną gąszczem drzew i traw, z ponad których wystawały olbrzymie budowle termitów.

Zjechali w tę dziką puszcza brodacł Salezjanie, Ojcowie i Bracia, z trochę grosza i dużym zapasem dobrej woli. Wzięli się do pracy z rozmachem iście amerykańskim.

Jak wszędzie, misjonarze wzięli się od razu do wyrobu cegieł i wypalania ich drzewem ze żrebu. Przeszudowano okolice, sprowadzono wodę z rzeki, odległej 7 km. Stanęła piękna świątynia, zabudowania szkoły zawodowej, domy mieszkalne, zjechały Siostry — zajęły się kobietami i dziewczętami robotników, powstało miasto prawie, ale inne od tego, w którym piszę!

Ani jednej kartki: „do wynajęcia“ — ani jednego bezrobotnego tam nie znajdziesz! — Rankiem po dzwon-

ku, wzywającym na modlitwę, rojno jak w ulu, gwarno, wesolo — i tak dzień cały — aż do wieczornego „Ave Maria“. Drukarnie, stolarnie, warsztaty mechaniczne, rzeźbiarnie, turbina wytwarzająca prąd do oświetlenia i poruszania maszyn.

Klasy szkolne pełne dziatwy: uczą się, pracują, śpiewają. Wszystkim wesolo, bo przecież praca nawet dla murzyna jest radością życia — ale musi widzieć, że i białe dlonie nie uciekają od pracy. Murzyn niby dziecko z Ojcem w zawody idzie w pracy — choćby ta praca ponad siły była.

Pracują pilnie i zarabiają na życie! — Ubrani, syści, — wieczorem siedzą koło schludnych chat i śpiewem czy muzyką skracają chwile. Miasto daleko, nie dociera tu jego obłuda i rozpusta.

Mgr. Sak, prefekt apostolski, stary misjonarz, ugościł mnie, jak matka, sam oprowadzał po całej farmie i licznych zabudowaniach szkolnych. — Pytał tylko, dlaczego nie przyjadą z Polski nasi Salezjanie — pracy tak dużo, a brak rąk — zaś heretycy nie śpią!

Dziwne zaprawdę, że w całej mej olbrzymiej podróży po Afryce spotkałem zaledwie jednego Brata Misjonarza Polaka — i to na trasie Marokko — Algier — Tunis — Trinolitanja — Cyrenajka — Egint — Sudan — Congo Belz. — Ruanda — Urundi! Jeden Polak na przestrzeni dziesiątek tysięcy km! — Wszędzie Belgowie. Włosi. Węgry. Francuzi — wszystkie narody — Polaków tu niema! —

Trudno mi było opuścić wieczorem Kafutu, — tak chętnie pozostałbym w tej cichej osadzie długo — długo! Ale nie czas na odpoczynek. Trzeba na bruku stolicy walczyć, wżyć się, czwtać, studjować trasę, jaka mnie czeka — droga jeszcze daleka, zanim dotrę do oceanu!

KAZIMIERZ NOWAK

Surowy wyrok na szantażystów

Wydawcy i „redaktorzy“ „Głosu Publicznego“ skazani na kary do 5 lat więzienia

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj w okręgowym sądzie karnym w Krakowie ogłoszony został o godz. 19 wyrok w wielkim procesie przeciwko bandzie szantażystów prasowych, grasujących od szeregu lat na terenie Krakowa.

Tuż przed godz. 19 na szczelnie wypełnioną publicznością i przedstawicielami prasy sale sądu okręgowego wszedł trybunał, poczem przewodniczący kompletu sędziacego, dr Zalipski, odczytał wyrok, mocą którego skazani zostali:

Franciszek Łoboda, lat 48, wydawca „Głosu Publicznego“ — na 5 lat więzienia i 200 zł grzywny, oraz 8 lat utraty praw obywatelskich i honorowych za sfalszowanie świadectw i szereg wymuszeń oraz szantaż;

Zygmunt Laksberger, wydawca i redaktor „Wolnego Słowa“, lat 38 — za szantaż na 3 lata więzienia i 6 lat utraty praw obywatelskich;

Józef Kuczyński, lat 51, redaktor „Wolnego Słowa“ — za szantaż na 15 miesięcy więzienia;

Władysław Christiani, lat 24, urzędnik i współpracownik „Wolnego Słowa“ — za szantaż na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata;

Edmund Zdulecny, lat 40, aktor — na 10 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 3 lata;

dr. Norbert Knoebel, adwokat, lat 34 — za pomoc w szantażu na rok aresztu.

Tadeusz Hoffman, lat 34, na 6 miesięcy więzienia; Emil Kwaśny, lat 61, emér asesor kolejowy, redaktor „Wolnego Słowa“ na 15 miesięcy więzienia; Henryk Stark vel Henoch Silberman, lat 46 na 6 miesięcy więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich; Paweł Nottman, lat 57, fryzjer, na 6 miesięcy więzienia; Edward Gronus, lat 27, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata; dr. Tadeusz Derenowski, lat 47, na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Nadto zasądzono powództwo cywilne na rzecz plk. Skorupskiego, od oskarżonych Łobody i Knöbla na 250 złotych. Jak wiadomo sprawa dwóch jeszcze oskarżonych w tym procesie t.j. Ludwika Gronusia, właściciela drukarni i Mojżesza Józefa Silbigera została wyłączona i odbędzie się osobno. Wyrok wywołał na sali sądowej i w mieście wielką sensację. (M)

Z CHWILI

Tutejszy organ „sanacyjno“ - konserwatywny „Dziennik Poznański“, donosił, iż w ub. sobotę odbyło się ostatnie posiedzenie patronatu Związku Spółdzielni przed ostatecznym połączeniem Związku z nowo stworzoną ogólnopolską organizacją spółdzielczą. Do faktu tego nawiązuje szereg uwag o znaczeniu i zasługach likwidującego się Związku.

W doniesieniu tem jest tyle prawdy, że odbyło się posiedzenie patronatu, ale balamutna jest wiadomość, iż było to ostatnie już zebranie, co szczególnie jest podkreślone w notatce i co właśnie spowodowało redakcję do zamieszczenia swego rodzaju nekrologu o tyle zasłużonej w historii Wielkopolski instytucji.

Czyżby „Dziennikowi“ i kołom, które za nim stoją, tak pilno było ze złożeniem do grobu jednej z nielicznych już samodzielnich placówek społeczno - gospodarczych Polski zachodniej? Zapewne, likwidacji patronatu nie można będzie już uniknąć po decyzjach, które zapadły w Warszawie, ale pośpiech, jaki wykazuje „Dziennik“, świadczy albo o pewnych intencjach, albo, co jest prawdopodobniejsze, o wielkiej niedbałości w zbieraniu i ogłaszaniu informacji.

Oczywiście, zdarzają się nieraz w prasie „gaffy“, ale trzeba szczególnej struktury psychicznej, żeby zmyślić wydarzenie tak poważne, jak zebranie likwidacyjne wielkiej instytucji, i połączyć z niem namaszczone uwagi, o których ścisłości zresztą również możnaby niejedno powiedzieć.

W okresie wielkich połowań „Dziennik Poznański“ zasmakował, widać, w biogocie... informacyjnym.

Nowa szafa B. B.

Łódź, 5. 2. Od dłuższego czasu utrzymują się tutaj pogłoski, iż łódzcy działacze B. B., prawdopodobnie na rozkaz zgóry, noszą się zamiarem założenia prasowej spółdzielni „narodowej“ któraby miała za zadanie wydawanie dziennika o charakterze antyżydowskim.

Jednocześnie panowie ci mają zamiar utworzenia nowej partji politycznej, której zadaniem będzie zwalczanie żydostwa, choć w głównych rysach nie odbiegałaby ona od dotychczasowej polityki, tj. popierania rządu. Widać z tego wyraźnie, jak zagrożone upadkiem B. B. przybiera nagwałt nowe szaty, aby w ten sposób odciągnąć nieświadomych od Obozu Narodowego.

Pogłoskę tę podajemy z obowiązku informacyjnego.

Nowy kierownik

Warszawa, 4. 2. Kierownictwo referatu wojskowego głównej policji objął kapitan Zdzisław Starzyński, który został mianowany oficerem policji. (w)

4 osoby zginęły w górach

Praga. (PAT). W czasie zamieci śnieżnej w Górach Olbrzymich zginęły 4 osoby. Pogłoska o rzekomym zniknięciu bez wieści wycieczki 14 narciarzy nie potwierdza się.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

75)

— Może raczej zasnął w charakterzatorni — bąknął Wachser.

— Statystci pobiegli do charakterzatorni i po chwili przyprowadzili stamtąd zasnętego Maćka.

— Było tak, jak pan Wachser prze-czuwał, — rzekł jeden z nich.

— „Przeuczował“! — wybuchnął reżyser Odorono — Wiedział dobrze, że on tam śpi i kazał nam czekać tyle czasu, — mówił podniesionym głosem, ciągnąc zmieszanego Wachsera w na dalszy kąt studio — Spójrz mi prosto w oczy. Biszeńka... Nie możesz? A więc tak! Tyś mu dał coś na sen...

— Harryś, dawam ci słowo honoru nie filmowca, ale całkiem porządnego człowieka, ze literalniciem...

— Milcz! Nie kalaj uszy swoich fałszem! Albo tu sera fini antr nul

Światopełk spojrział na zegarek, lecz wbrew jego obawom, już po dwóch minutach Odorono i Wachser powrócili do pracy w najlepszej zgodzie.

— Szczerze się cieszę, że tym razem poszło tak prędko, — pogratulował im oczyma, na co reżyser Odorono odpowiedział mu wzrokiem:

— Przebaczyłem mu, trudno się gniewać na Biszeńkę, ale tamtemu nie zapomnę tego nigdy!

W taki to sposób Maciek Łupa, bez cienia winy ze swej strony, „zafasował“ śmiertelnego wroga w osobie pana reżysera, największego po Światopełku potentata w wytwórni filmowej „Świat-Pol-Film“.

— Zaczynamy próbę sceny dwudziestej siódmej. Panie Leos, proszę zbadać, czy pan Luppó wie, jak ma zagrać ze wspaniałą pantomimikę.

Ponieważ okazało się, że Maciek znowu nic nie wie, Leos Stillwasser pouczył go treściwie:

— Z wydobyłym mieczem pędzisz pan pomścić śmierć rodzzonego o'ca, więc pańska twarz wyraża wściekłość najwyższej klasy. Z impetem otwierasz pan tamte drzwi, w mniemaniu, iż wiodą do sypialni mordercy pańskiej tatusia i wlatujesz pan tutaj, do łazienki córki królewskiej, więc pańska twarz wyraża najwyższe zdumienie, a także zrozumiałe przestach na widok wody. Już się masz pan cofnąć, gdy w tem na tamtych schodkach spozstrzegasz pan śledzącą Ofelję, więc pańska twarz wyraża najwyższy zachwyt. Słowem same superlatywy, same szczyty; szczyt wściekłości, potem szczyt zdziwienia, wreszcie szczyt przyjemności, rozumiano?

Maciek skinął głową potwierdzająco i zaczął się wyglupiać tak, jak mu kazano. Po trzeciej próbie nawet uprzedzony do niego Odorono nie mógł już nic zarzucić jego wyrazistej mimice, wobec czego Światopełk orzekł, że można przyprowadzić Nelly.

— Ja pójdę po nią, — ofiarował się Stillwasser.

— O, nie, synu mej siostry, — zaprotestował właściciel wytwórni, wiedzący dobrze, jaka krew płynie w żyłach Schluss-Konieczpolskich, których latorośl, chociaż po kądzieli, był tak-że Leos; — pójdzie po nią Wachser!

Przez ten czas Maciek wyszedł znowu z „królewskiej łazienki“, że zaś owe drzwi od niej znajdowały się nie od strony przedsionka, lecz od charakterzatorni, nie widział nadechdzącej Nelly, której cały strój stanowią w tej chwili szeroki ręcznik Stągowsy na podjumu, odrzućcia ręcznik, zawiesiła sobie na szyi wieniec z róż-

mię, a także zrozumiałe przestach na widok wody. Już się masz pan cofnąć, gdy w tem na tamtych schodkach spozstrzegasz pan śledzącą Ofelję, więc pańska twarz wyraża najwyższy zachwyt. Słowem same superlatywy, same szczyty; szczyt wściekłości, potem szczyt zdziwienia, wreszcie szczyt przyjemności, rozumiano?

— Brrr, jaka zimna! Nie mogliście jej trochę zagrzać?

— Była ciepła, tylko wystygła, — zelgał Stillwasser. — Proszę usiąść na schodkach.

— Niżej. O dwa stopnie niżej, panu Nelly. Pani musi być zanurzona po sam pas, inaczej cenzura tej cudnej sceny nie puści.

— Niestety! — westchnął „mistrz“ Odorono i pod adresem cenzury filmowej wypowiedział kilka jędrnych uwag.

— Tylko prędko, kręcicie, brrr, bo długo nie wytrzymam w tej wodzie.

— Gotowe, zaczynamy... Hamlet wbiega! — krzyknął głośno Odorono. Maciek Łupa pchnął drzwiczki, wpadł do „królewskiej łazienki“, by po raz czwarty „odstawić“ tę samą pantomimę, na widok basenu z wodą przystanął i „srógi gniew“ na jego twarzy ustąpił miejsca „zdziwieniu“. Jak do tego momentu wykonał wszystkie ściśle według otrzymanych instrukcyj, lecz potem...

— Pani?! (Ciąg dalszy nastąpi.)

Katastrofalne osuwanie się lawin

Pociąg z uczniami i dwie fermy zasypane — Narciarze odcięci od świata — Jeden z nich zmarł na śmierć

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Alp nadchodzą wiadomości o lawinach, które z powodu nadmiaru śniegu stoczyły się w różnych miejscowościach, wyrządzając szkody materialne oraz powodując ofiary w ludziach. Wczoraj lawina zaskoczyła kilku turystów którzy jednak zdołali się uratować i obecnie przy pomocy ekspedycji ratowniczej udali się w drogę do schroniska Planerhütte w Alpach tyrolskich. Na odcinku Salzburg i Innsbruck lawiny zasypały drogę, t zw Luegpass, na znacznej przestrzeni, uniemożliwiając wszelką komunikację.

Jedną z lawin stoczyła się na pociąg wycieczkowy z uczniami szkolnymy Lokomotywa została poważnie uszkodzona, jeden z wagonów lżej. Kierownik parowozu jest ciężko a jeden z kolejarzy lżej ranny. W pobliżu Heiligenblut lawina zasypała w dolinie Gross-Glockner narciarzy, którzy zginęli.

Z Salzburga donoszą, że w okolicy lawina zasypała dwie fermy, grzebiąc w niej wszystkich mieszkańców wraz z dobytkiem. Na ratunek wyruszyła specjalna ekspedycja.

Wiedeń. (PAT) W ciągu nocy ogromna śnieżycą zatarasowała linię kolejową, prowadząca przez Ariberg i zasypała ją na przestrzeni 300 m między stacjami Lasgen i Bludenz. Pociąg międzynarodowy skierowano na Lindau, Monachjum i Salzburg.

W schronisku w Niedere Tauern (Styria) odciętych od świata jest 80 narciarzy którzy ub nocy udali się na wycieczkę. Ponieważ schronisko jest na razie jeszcze zaopatrzone w żywność, narciarzom nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Straszną śmiercią zginął znany

austrjacki zawodnik narciarski, Weinzettel. Podczas treningu, jaki odbywał samotnie w pobliżu Tuernitz w Dolnej Austrii, przygotowując się do nowych zawodów narciarskich, Weinzettel wpadł w strefę burzy śnieżnej, zламаł podczas zjazdu obie nogi i, nie uzyskawszy na czas pomocy, zmarł na śmierć.

Młodzież Meksyku przeciw bezbożnikom

5000 studentów zaatakowało „czerwone koszule” — Manifestacje uliczne i zajęcia z policją

Buenos Aires. (PAT) Z Meksyku donoszą, że studenci katolicy w liczbie przeszło 5000 zaatakowali lokal organizacji bezbożniczej, znanej pod nazwą „czerwonych koszuli”. Znajdujący się w lokalu członkowie organizacji stawili zacięty opór. Bójka trwała około 2 godzin. W wyniku kilkanaście osób zostało poważnie zra-

nionych.

Po dłuższym wysiłku udało się policji rozprześcić studentów, przyczem aresztowano 23 osoby. Przed zaatakowaniem lokalu bezbożników studenci przeciągnęli ulicami miasta z okrzykami, zwróconymi przeciw ministrowi Garrido Canabal, którego rezydencję otoczył silny kordon policji.

Niewątpliwe dowody „pokoju” Niemców

Budowa podziemnych schronów lotniczych i amunicyjnych

Paryż. (PAT) Berliński korespondent „Liberté” donosi, że w chwili obecnej Niemcy budują wielkie lotniskowe podziemne w Hessen-Hall. Przy robotach zatrudnionych jest 1500 robotników. Nad terytorium tem przelatują często samoloty pasażerskie linii lotniczej Parvz — Praga. W chwili orzeletu tych samolotów na dany sygnał wszyscy robotnicy ukrywają się w schronach podziemnych.

Pod Szczecinem prowadzona jest budowa schronów betonowych dla dalekonośnych dział wielkiego kalibru, podobnego do tych, z których bombardowano Parvz podczas wielkiej wojny. Tym razem chodzi o obronę dostępu do portu w Szczecinie.

Tenże korespondent donosi, że między Ziesar a Bukau-Pramedorf na południe od Berlina, wzdłuż autostrady, prowadzącej do południowych Niemiec zbudowano 50 schronów betonowych, których

ściany mają grubość 60 cm. Schrony te przeznaczone są do magazynowania amunicji, która następnie przewozić się będzie na granicę.

O kredyty dla Niemiec

Paryż. (PAT.) Wczoraj otwarta została w Paryżu konferencja delegatów wierzycieli zagranicznych, którzy w r. ub. podpisali umowę o niewycofywaniu kredytów zagranicznych z Niemiec. Umowa ta upływa z dniem 28 lutego. Chodzi więc o jej przedłużenie.

Objęte umową nowe kredyty wynoszą 2 miliardy mk., z czego tylko 1,7 miliardów zostało wykorzystanych. W konferencji uczestniczą delegaci banków amerykańskich, angielskich, szwajcarskich i holenderskich. Obecni są również przedstawiciele Francji, Szwecji, Włoch i Czechosłowacji.

Wiadomości otoczone

Feliks Nowowiejski szambelanem. Jego Świątobliwość papież Pius XI. w uznaniu twórczości muzyki religijnej Feliksa Nowowiejskiego mianował go swym szambelanem. Aktu wręczenia piśma Stolicy Apostolskiej dokonał w ubiegłą niedzielę, 3. b. m., w swym pałacu, J. E. ks. kardynał - prymas dr. August Hlond, w obecności ks. prałata dr. Wacława Gieburowskiego, ks. dr. Antoniego Hlonda, swego brata, i swych księży sekretarzy.

Szczegóły kradzieży w Muzeum Wojskowym w Poznaniu. Jak się okazuje, w głównej mierze łupem złodziei podczas kradzieży z włamaniem w Muzeum Wojskowym w Poznaniu padł kompletny zbiór medali i plakiet z czasów

Jana Sobieskiego, oraz nowoczesnych, bitych z okazji 200- wziętnie 250-letnia odświeczy wiedeńskiej. Medale ze złota, srebra i pozłacane były własnością prywatną i zdeponowane je w Muzeum Wojskowym jesienią 1933 r. z okazji wystawy. Pozostawiono je jeszcze dla zwiedzających muzeum. Ze zbiorów znanego kolekcjonera p. Franciszka Zygarskiego, wiceprezesa Tow. Numizmatycznego w Poznaniu skradziono 109 medali, dotyczących Sobieskiego. Również z okresu Sobieskiego było 40 medali i pakiet wypożyczonych dla muzeum ze zbiorów p. Karola Kandziory. Ponadto włamywacze uszkodzili znajdującą się w muzeum laskę pamiątkową po generale Dabrowskim, odłamując od niej złotą gałkę. Uszkodzili też pochwę pewnej szabli pamiątkowej, odłamując z niej złotą ozdobe.

Przy tej sposobności wypadła wskazać na niedostateczne zabezpieczenie zbiorów w Muzeum Wojskowym. Okna bez okratowania i okiennic nie stanowią dla rutynowanych włamywaczy poważniejszych przeszkód. Zabezpieczenie ich byłoby stosunkowo łatwe. Nad tem wartoby pomyśleć choćby nawet obecnie, już po dokonaniu kradzieży. (kl)

Skok samobójczy z drugiego piętra. Z okna drugiego piętra przy ul. Franciszka Ratajczaka 37 wyskoczyła 38-letnia Maria Benenowska. Przy upadku na bruk podwórza odniosła ona bardzo ciężkie obrażenia, jak złamanie kręgosłupa i inne. W stanie, rokującym mało nadziei, pogotowie ratunkowe (66 66) przewiozło p. Benenowską do szpitala miejskiego. Przyczyny rozpaczyliwego kroku narazie nie ustalono. (kl)

Strzał z rewolweru w skroń. W Ostrowie zastrzeliła się wystrzałem z rewolweru w skroń 32-letnia Jadwiga Tylicka, żona mistrza piekarskiego. Powodem samobójczego kroku były nieporozumienia małżeńskie, które zdesperowaną kobietę tak rozstroili nerwowo, że targnęła się na życie. (kl)

Młodzież Wschepolska

urządza
w piątek, dnia 8. b. m. o godzinie 20
w 17 sałi Co'll. Minus
WIELKIE
ZEBRANIE INFORMACYJNE
z przemówieniami: Jędrzeja Ciertycha
i meo. Jerzego Kwasiękorskiego.



Nareszcie! Oto film, jakiego pragniemy w dzisiejszych ciężkich czasach, zwłaszcza w okresie karnawałowym. Przeżywamy kryzys, zarabiamy coraz mniej, codziennie jesteśmy biedniejsi... Komornicy, urzędnicy skarbowi, wydatki nadzwyczajne, mniej zwyczajne, najpilniejsze — stały się symbolem dnia codziennego, tak, że chociaż w kinie chcemy znaleźć antidotum na bólczki dnia codziennego i szalejącego kryzysu...

Tak znakomita recepta na wszystkie smutki i troski dnia codziennego jest przepyszna, szampańska komedia wiedeńska p. t. „PAN BEZ MIESZKANIA”, która na wszystkich ekranach światowych bije wszelkie rekordy powodzenia! Opowiedzieć treść trudno — trzeba by bowiem być chyba znakomitym humorystą — wystarczy tylko dodać, że tak wesołego, tak beztrojskiego filmu, pełnego przepysznych, karkołomnych sytuacji i szalonego humoru — dotychczas jeszcze nie widzieliśmy w Poznaniu. Na filmie tym publiczność szaleje ze śmiechu, a sala rozbrzmiewa huraganowemi oklaskami!!!

W rolach głównych kwiat aktorstwa wiedeńskiego: prześlizgnęła Hilda von Stolz, przeżabawny Herman Thimig, wytworny Paul Hürbiger i niezrównany piśniarz naddunajskiej stolicy Leo Slezak, który śpiewa w filmie tym najpiękniejsze piosenki wiedeńskie.

Muzkę do filmu napisał słynny kompozytor wiedeński Robert Stoltz.

Film „Pan bez mieszkania” to największy sukces kinematografii wiedeńskiej — to najwesołszy i najdowcipniejszy film sezonu — to film, który wywoła szalony wesołość w całym mieście i niewątpliwie pobije wszelkie rekordy powodzenia.

Czy to prawda zresztą — przekonacie się Państwo sami już wkrótce na premierze w „Śliccu”!!!

p. 1906

„Zemsta Nietoperza”

Przypominamy w ostatniej chwili, że przedstawienie dzisiejsze „Zemsta Nietoperza” odbywa się na rzecz Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. Pozostałe bilety są do nabycia w składzie cygar p. Szrejbrovskiego.

„Marcholta” spada z afisza

Od p. dyr. R. Boelkego otrzymujemy poniższe pismo:

Szanowna Redakcjo!

W wydrukowanym przez Szanowną Redakcję dnia i bm. liście p. Anny z Kasprovczów Jarockiej mieściła się pogroźka, że sprawa wystawienia przemennie „Marcholta” oddana będzie adwokatowi. Sądziłem, że po moim oświadczeniu, zamieszczonym przez „Kurjer” równocześnie, dzięki wysokiej uprzejmości Szanownej Redakcji, będzie i dla p. Jarockiej jasnym, że praw spadkobierców ś. p. Kasprovcza nikt nie zamierzał naruszać i że, z drugiej strony, nie mogłem ani przez chwilę przypuścić, aby ktokolwiek ze spadkobierców mógł przeciwstawić się holdowi Wielkopolski dla znakomitego Wielkopolskiego poety, którym to holdem było zorganizowane przez Teatr Polski wystawienie „Marcholta”.

Tymczasem pani Jarocka -pogroźkę swoją spełniła. Zapowiedziany przez nią list od adwokata w istocie nadszedł. Biorąc pod uwagę wyrażone w liście p. Jarockiej pretensje i chcąc uniknąć wszelkich dalszych komplikacji, jakim mogą spaść na mnie jako nagroda moralna za trud i pietyzm, włożony w inscenizację Kasprovczowskiego arcydzieła, — z głębokim żalem zaprzestaję dalszych przedstawień „Marcholta” i proszę, aby Szanowna Redakcja zechciała o tem swych czytelników powiadomić.

Dziękując zgóry, łączę wyrazy wysokiego poważania.

Robert Boelke.

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Agaty p.
Środa: Doboty p. Tytu sa b

Kalendarz słowiański
Wtorek: Dobrochny
Środa: B.hdana bl.

Ślōnica: wschód 7.29 zachód 16.45

Długość dnia 9 godz. 16 m
Księżyc: wschód 7.59 zachód 19.41
Faza: 3 dzień po nowiu.

Zehrania

- Dzisiaj o 16 Stow. Restauratorów na m. i pow. Poznań w restauracji „Warsowie” przy ul. 27 Grudnia 10:
- o 16.30 Sod Pań Miejskich pod wezw. Niep. Pocz. Najśw. Marij Panny walne zebranie na sali domu parafjalnego św. Marcina;
 - o 16.30 Kolo Sod. Pań Wiejskich w salce Marianum ul. Szewska 17-18;
 - o 19.30 Cech Samoistnych Szewców i Cholewkarzy im. J. Kilińskiego w Poznaniu zebranie plenarne w Domu Rzemieślniczym;
 - o 20 Cech Krawiectwa Damskiego w Domu Rzemieślniczym;
 - o 20 Kat. Koł. Abstynentów w centrall przeciwalkoholowej ulica Podgórna 12 b z referatem p. mgr. Waszaka p. t. „Prawda w oczy”;
 - o 20 Wydział krawiecki Tow. Młodych Przemysłowców w lok. Tow. ul. Podgórna 10, roczne walne zebranie;

TEATRY:

- Teatr Wielki:** Dzisiaj — „Zemsta Nietoperza”
- Teatr Polski:** Dzisiaj — „Rozkoszna dziewczyna”
- Teatr Nowy:** Dzisiaj — „Hurra, jest chłopczyk!”

Z ESTRADY

II. koncert kwartetu smyczkowego Pozn. Tow. Muzycznego. Wykonawcy: Tadeusz Szulc (I skrzypce), Władysław Witkowski (II skrzypce), Jan Rakowski (altówka), Mieczysław Rozmarynowicz (wiolonczela) oraz Adam Ciechański (kontrabas).

Z prawdziwą radością witamy pierwszy występ w tym roku Pozn. Tow. Muzycznego, które po dość długim czasie zadokumentowało wreszcie swoje istnienie. Przyjmujemy to jako zapowiedź dalszych imprez, bo trudno przypuścić, aby towarzystwo, które cieszyło się opinią bardzo aktywnego na zewnątrz i promieniowało muzyką na cały Poznań, lub przynajmniej jego część, miało w przyszłości osłabić swoją działalność. Duże znaczenie ma w tem również poparcie publiczności, która powinna liczniej, niż dotąd, uczęszczać na tego rodzaju koncerty, tembardziej, że są one godne ze wszech miar zainteresowania.

I tak naprzykład na wczorajszym wieczorze, niewiele, niestety, słuchaczy miało rzadką okazję usłyszenia kwintetu Dobrzyńskiego, polskiego kompozytora pierwszej połowy 19 wie-

ku, kolegi i przyjaciela Szopena. Kompozytora tego rzadko słyszy się na koncertach, a przecież może się on pochwalić działalnością dość płodną (także w zakresie muzyki kameralnej) i artystycznie wcale ciekawą. Kwintet, ostatnio słyszany, nosi na sobie ślady współczesnej mu epoki romantyzmu, choć w opracowaniu można znaleźć niejedną rys indywidualny.

Obok tego program zawierał kwartety Borodina i Dworzaka. Pierwszy mimo pięknych pomysłów w tematach dość niejednorodny w konstrukcji, drugi bardziej zwarty, potracający niekiedy o słowiańską nutę ludową (n. p. część I), tak właściwą Dworzakowi.

Wykonawcom programu, pp. Szulcowi, Witkowskiemu, Rakowskiemu, Rozmarynowiczowi i Ciechańskiemu (który brał udział w kwintecie) należy wyrazić słowa specjalnego uznania za zapal, z jakim propagują zanedbaną u nas literaturę kameralną. Poza tem z przyjemnością stwierdzamy, że zespół ten coraz bardziej się artystycznie rozwija i pogłębia, a dalsza praca nad grą zespołową wyda napewno jeszcze lepsze rezultaty.

Dr. Z. Ś.

Wyrodna córka zabiła ojca nożem

Sprawczyni zabójstwa we Lwówku skazana na 9 miesięcy więzienia

W listopadzie r. ub. rozegrała się we Lwówku w domu Pacholiców tragedia rodzinna. Między Pacholicami a córką ich, Wiktorją, panowały od dłuższego czasu naprężone stosunki z powodu niewłaściwego prowadzenia się córki. Gdy wreszcie Pacholicówna powiła nieślubne dziecko, ojciec pobił ją w dotkliwy sposób i postanowił wyrzucić z domu.

W czasie kłótni, jaka powstała, i szamotania się, Wiktorja Pacholicówna chwyciła leżący na stole nóż kuchenny i broniąc się przed wypychającym ją z domu ojcem, przebiła go. Skutki uderzenia były fatalne. Nóż przeciął tętnicę i Pacholic zmarł wskutek upływu krwi.

Sprawa ta znalazła swój epilog na wokandy sądowej w Poznaniu. Oskarżona częściowo tylko przyznała się do winy, twierdząc, że nie miała zamiaru uderzać ojca nożem, lecz ten w szamotaniu się sam nadział się na ostrze. Zeznania jednak żony denata, Franciszki Pacholicowej i biegłego, dr. Skalskiego nie potwierdziły słuszności obrony oskarżonej. Przewód sądowy wykazał, że rana szła zgóry ku dołowi, zatem powstała niewątpliwie skutkiem uderzenia nożem.

Po zamknięciu przewodu prokurator podkreślał te momenty, nie sprzeciwiał się jednak uwzględnieniu okoliczności łagodzących, a mianowicie krytycznej sytuacji, w jakiej znajdowała się oskarżona w chwili tragicznego zajścia. Sąd

Najdłuższy rurociąg naftowy

W ubiegłym miesiącu odbyło się uroczyste otwarcie najdłuższego rurociągu naftowego, który sprowadza ropę z bogatych złóż naftowych w Iraku do dwóch portów Morza Śródziemnego, do Haify i Tripoli. Rurociąg ten, mający 1.600 km długości, przechodzący przez rzeki Tygrys, Eufrat i Jordan, nie małe mieć będzie znaczenie dla gospodarki światowej, obniży bowiem wydatnie cenę ropy w Iraku, która stanowić będzie niemałą konkurencję dla ropy sowieckiej z Baku. Rurociąg ten zbudowali Anglicy, chcąc zapewnić sobie ropę dla swej marynarki wojennej. Ciekawość o tem, bogato ilustrowany artykuł przynosi ostatni (6) numer „Ilustracji Polskiej”, który zawiera poza tem zajmujące feljetyony, jak „Śniegi nad Sahara”, „W świecie skorup” itp. Uzupełnieniem pięknego i obfitego w treść numeru są zwykle działki stałe, jak odcinek powieści, mody, strona młodzieży, humor, rozrywki umysłowe. W tym samym numerze dalszy rozdział barwnego reportażu historycznego p. t. „Marsz, marsz Dąbrowski”.

po naradzie ogłosił wyrok, w którym skazał Pacholicównę za przekroczenie granicy obrony koniecznej i nieumyślne zabójstwo na 9 miesięcy więzienia zaliczeniem areztu śledczego.

Przewodniczył rozprawie wiceprezes s. o., Sosiński, jako wotanci zasiadali sędziowie dr. Japa i Długolecki; oskarżał prok. Elsnerowicz. (k)

Butelką od wódki zabił podwładnego

Krwawy finał zabawy — Aspirant Straży Granicznej skazany na 8 miesięcy więzienia

W Dębowie, w pow. czarnkowskim, odbywała się ub. roku w sali Jarzyków zabawa Związku Strzeleckiego.

Między godz. 10 a 11 na salę weszło kilku funkcjonariuszów Straży Granicznej ze strażnikiem Stanisławem Stankiem na czele.

Rozpoczęła się zabawa. O godz. 2 przyszedł na salę aspirant Michał Rudeńko. Służbisty Stanisław Stanko uregulował rachunek w wysokości 35 zł i wyszedł. Aspirant wezwał go do siebie i zaprosił do swojego stolika.

Zabawa rozpoczęła się na nowo. Rozczulony uprzejmością swego zwierzchnika, pocałował Stanko w nos i jego cześć toasty. Podchmielony Rudeńko

Bójka między sprzedawcami gazet

Paryż. (PAT) Na przedmieściach St. Germain doszło wczoraj do krwawej bójki między sprzedawcami dziennika „Action Française” i komunistycznej „Humanite”. Po obu stronach kilkanaście osób odniosło rany.

Pewien inżynier-chemik, który zajmował się sprzedażą „Action Française”, otrzymał tak silne uderzenie pałką gumową w głowę, że zmarł po kilku godzinach w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

wstał i odparł, że „był taki, co miał protekcję, to mu leć rozbili”. Przy tych słowach chwycił stojącą na stole butelkę i uderzył nią z całej siły w głowę Stanka, powodując zatamianie czaszki i wstrząs mózgu.

Sprawa znalazła się wczoraj przed sądem okręgowym w Poznaniu. Aspirant Rudeńko tłumaczy się, że chciał wyrzucić stojącą na stole butelkę z wódką do pieca. Nieuważny Stanko podstawił głowę i wskutek tego powstało nieszczęście.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Rudeńkę na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 2. (k)

Epidemia dżumy

Londyn. (PAT) Jak donoszą z Johannesburga, w północnej części Oranje wybuchła epidemia dżumy. Dotychczas zmarło zgora 30 osób, w tem 5 Europejczyków. Szczury, które zawlokły zarazę, zdychają masami.

Konkurs skoków odłożony

Garmisch Partenkirchen. (PAT) Wczoraj od rana padał ulewny deszcz, wobec czego przełożony na wczoraj narciarski konkurs skoków został definitywnie odwołany. Pozostali w Garmisch nasi 2 skoczkowie Marusz i Czech wraz z kierownikiem Ramzą odjechali wczoraj po południu do kraju.

Na mistrzostwa narciarskie Polski

Garmisch Partenkirchen. (PAT). Pertraktacje inż. Ramzy z Norwegami co do udziału ich w mistrzostwach Polski w Zakopanem zostały pomyślnie zakończone. Do Zakopanego przybędą na tegoroczne mistrzostwa Polski słynni skoczkowie norwescy Anderson i Anderson.

O dewizy belgijskie

Warszawa. 4 2. Bank brazylijski zaprzestał przydzielać dewizy oficjalne na potrzeby importerów. Zarządzenie wydano z powodu braku dostatecznego zapasu dewiz po pokryciu ostatnich płatności angielskich. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. 2. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123.60	123.91	123.29
Berlin	212.65	213.65	211.65
Gdańsk	172.21	173.24	172.38
Holandja	358.15	359.05	357.25
Kopenhaga	116.—	116.60	115.40
Londyn	25.95	26.08	25.82
Nowy Jork czek	5.32 7/8	5.35 7/8	5.29 7/8
Nowy Jork kabel	5.33 1/8	5.36 1/8	5.30 1/8
Paryż	34.93	35.02	34.84
Praga	22.12	22.17	22.07
Szwajcaria	171.42	171.84	171.—
Włochy	45.06	45.18	44.94

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	46.—
5% poz. konwers.	68.—
5% poz. kolejowa	62.75
6% poz. dolarowa	76.50
4% poz. premj. dol.	53.50
7% poz. stabiliz.	72.—
w drobnych	72.25

Tendencja mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	97.50
Haberbusch	40.—

Tendencja: Bank Polski mocniejszy.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś we wtorek schodząca z repertuaru w pełni powodzenia „Zemsta Nietoperza” Straussa. Pełna czarującego uroku dawnego Wiednia, pełna humoru i dowcipu, zabawnych sytuacji, tańca i radości życia, wywiera na widzach jasne wrażenie swoją pogodą i jasnością. W środę koncert symfoniczny. W czwartek ciesząca się wielkim powodzeniem operetka „Paganini” z Radzisławem Peterem w roli tytułowej.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna”, która dzięki swej treści, znakomitej ilustracji muzycznej oraz koncertowej grze całego zespołu w dalszym ciągu grana jest z niesłabnącym powodzeniem. — Najbliższą premierą Teatru Polskiego „Szwedzka zapalka”, odbędzie się w piątek b. tyg. w doskonałej obsadzie z pp. Czarnaeką, Małynicą, Korejówną, Noskowskim i Plucińskim na czele. Reżyseruje H. Arkawin. Dekoracje Z. Szpingiera.

Z Teatru Nowego

Po raz 15 ukaże się dziś świetna farsa „Hurra, jest chłopczyk!”, która przy akompaniamencie luznego śmiechu widzów grana jest co wieczór i długo jeszcze pozostanie na afiszu. — W próbach nowości polska, fantastyczny dramat: „Mistrz Twardowski” pióra Witolda G. Wita. Ujęcie popularnej legendy jest zupełnie oryginalne i nowe. Pracownicy Teatru przygotowują nową efektowną wystawę.

Jutro koncert symfoniczny z Beveridge Websterem

Przypominamy o jutrzejszym koncercie symfonicznym w Teatrze Wielkim, który ze względu na występ fenomenalnego pianisty Beveridge Webstera zapowiada się rewelacyjnie. Świetny ten artysta, którego nazwisko w krótkim czasie sławnym się stało na obu półkulach świata, należy do największych potentatów pianistycznych młodszej generacji. Webster odegra z towarzyszeniem orkiestry b. efektowny koncert b-moll Czajkowskiego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie świetny nasz dyrygent dr. Zygmunt Latoszewski pod którego dyrekcją orkiestra odegra Mozarta Symfonię g-moll, Wagnera wstęp do „Śpiewów norymberskich” i Smetany poemat symfoniczny „Vyszehrad”.

Przedsprzedaż biletów w cenie 3 zł do 50 gr w firmie A. Szrejbrovski, ul. Pierrickiego 20.

Śmierć dwóch lotników

Krasny Staw. (PAT) Wczoraj popołudniu na polach kolonii Bełzyce w pobliżu Krasnego Stawu, z powodu silnej zawieruchy śnieżnej spadł samolot ćwiczebny. Aparat uległ strzaskaniu. Pod szcztakami samolotu znaleziono zwłoki ppor. Zygmunta Piekarskiego, obserwatora. Nieco dalej leżały zwłoki pilota sierż. St. Zielińskiego.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1. KAMIENICE

Kamienice

komfortowa tuż przy Placu Wolności dochód 20 000, sprzedam 160 000, wpłaty 80 000, reszta amortyzacja. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 812

Kamienica

nowa, cztery opietrowa, dochód 9 500, cena 87 000.— Karalus. Poznań, Marszałka Focha 25. zdg 51 844

2. PIENIĄDZ

5 000—7 000 zł

pożyczki lub złoży kaucji inteligent reflektując na odpowiednia posadę. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 169

Poszukuje

pierwsza hipoteka domu czynszowego pożyczki około 7 000 zł. Pośrednicy niepożądani. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 894

Odstąpię

pożyczkę narodową. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 923

7. SPRZEDAŻE

Białe Towary

kupisz

Najtaniej

w firmie

Marjan Dobrowolski

Poznań, Poczta 4. dr 916/17

Materiały

męskie

Bielskie

tanio

Władysław Złotogórski

Poznań, Kramarska 19/20. Hurt

Detal. 650 deseni. Pr 2080-229

Gramofony

płyty, mechanizmy, reparacje, — ceny najniższe. T. Balań, Poznań, ul. Weźna 12. d 891

Dorsze

świeże nadeszły „Gdyniaryb” Kantaka 7. p 1905

Skład

kapeluszy damskich Poznań z powodu choroby korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 395

Tanio

willa 3 pokoje kuchnia, weranda, ogród z basenem kąpielowym, chlew, spichrz motorem, 6 morgi ziemi na wsi 5 900. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 982

Kamienica

z dwoma składami, z ubikacjami handl. — przemysł, i przyległym, obszernym mieszkaniem w powiatowym mieście w Wlkp., gdzie wszelkie wyższe urzędy państw. i Państw. Gimn. Koeduk., zaraz do sprzedania. Dochód roczny 6 tys. zł. Do objęcia potrzeba 15 tys. zł. reszta za 10 lat. Oferty uprasza się do Kurjera Pozn. ng 5 225

Kolonjalke

z maglą dobrze zaprowadzoną w śródmieściu sprzedam. — Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 51 524

Zakład

fryzjerski sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 781

Smoking

zł 80.— kurtki karakulu 70 zł sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 898

Trzymiesięczne

buldogi francuskie (suki) do sprzedania. Cena 50 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 882

28. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Posługi

poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 899

Kreślarz techniczny

który może być pomocnym przy różnych obliczeniach poszukuje pracy w wykonywaniu rysunków technicznych. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 51 792

Krawcowa

szycie garderobe damska, dziecięca, wszelkie przeróbki, szuka posady po domach, 1.50 zł dziennie. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 52 020

Dziewczyna

uczciwa szuka posady do wszystkiego od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 915

Krawcowa

polecona poszukuje posady poza domem dziennie 2.— Oferty Kurjer Poznański zdg 51 911

Dziewczyna

skromna, uczciwa z gotowaniem do wszystkiego szuka posady. — Oferty Kurjer Poznański zdg 51 908

Dla

panienki, lat 16 poszukuje posady uczennicy do składu rzeźniczego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 845

Młoda

szuka posady u samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 914

27 WO. NE MIEJSCA

Poszukuje

agenta obznajmionego ze stosunkami miejscowymi i na prowincji. Miesięczna placą 300—400. Oferty pod zdr 52 124 do Kurjera Poznańskiego.

23. ROZRYWKA

Greta Garbo

nieodwołalnie do wtorku

Królowa Krystyna

Kino „Sfinks”. zdg 51 828

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc luty 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielowiatkowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówk.; słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149